

## Dialog międzykulturowy jako źródło przewycięzania słabości rozwiązań instytucjonalnych w Unii Europejskiej

Celem niniejszego opracowania jest wskazanie na rolę dialogu jako centralnej kategorii opisu relacji instytucjonalnych w Unii Europejskiej. Podkreślić należy, iż dialog zakłada istnienie wspólnej płaszczyzny możliwego porozumienia. Aby zaś porozumienie było możliwe, uczestników dialogu powinien łączyć wspólny cel, w który wpisane są ich cele partykularne. Dialog, jako podstawowa forma upowszechniania wartości i postaw konstruktywnych, może być fundamentem normalizacji stosunków społecznych<sup>1</sup>. Dodać trzeba, że dialog to pojęcie, które jest głęboko ugruntowane w filozofii społecznej. Na gruncie filozofii prawa dialog odgrywa szczególną rolę w teoriach komunikacyjnych i argumentacyjnych, a także w hermeneutyce prawniczej. L. Morawski wskazuje na cały nurt nazywany „prawem jako rozmową”, w którym to nurcie prawo pojmowane jest jako rezultat dialogu władzy i społeczeństwa<sup>2</sup>.

L. Bekemans<sup>3</sup> jest zdania, że do wzbogacenia demokracji – poprzez lepszą legitymację, upodmiotowienie obywateli, większą aktywność obywatelską w życiu publicznym – może przyczynić się dialog międzykulturowy, odbywający się w systemie demokratycznym, w jego wariacie deliberatywnym. Intensyfikacja tego dialogu może wpłynąć na rozwój „inkluzywności” Europejczyków do projektu europejskiego oraz poczucie przynależności do wspólnoty europejskiej przez wzmacnianie duchowej tożsamości Europy. Uznanie pluralizmu kulturowego wymaga rozwoju zaawansowanej formy demokracji, która z kolei żąda nie tylko zaangażowania ze strony obywateli, ale sama w sobie jest metodą dialogu i budowania konsensusu między grupami reprezentującymi rozmaite interesy. Pełny dialog prowadzi natomiast do jedności w różnorodności kulturowej wewnątrz Unii Europejskiej. Taki dialog konstytuuje solidne fundamenty dla aktywnego (europejskiego) obywatelstwa i przyczynia się do pogłębienia europejskiej

---

<sup>1</sup> Zob. S. L. Stadniczenko, *Znaczenie komunikacji społecznej dla jurysprudenji. Wybrane zagadnienia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2008, s. 22.

<sup>2</sup> L. Morawski, *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, Wyd. Prawnicze PWN, Warszawa 2005, s. 133.

<sup>3</sup> L. Bekemans, *Dialog międzykulturowy i demokracja w Europie*, [w:] R. Riedel (red.), *Horyzonty tożsamości europejskiej*, Instytut Śląski, Opole 2007, s. 133.

tożsamości<sup>4</sup>. Uznając, że dialog międzykulturowy jest jednym z głównych przedsięwzięć, które Unia Europejska musi podjąć, aby sprostać stojącym przed nią wyzwaniom, należy poczynić pewne kroki do zrozumienia tej koncepcji. Przede wszystkim należy podkreślić, że dialog międzykulturowy jest kompleksowym zagadnieniem, na które składają się polityczne, antropologiczne, psychologiczne i geograficzne komponenty. Następnie koncepcja dialogu międzykulturowego musi zostać usytuowana w politycznym kontekście. Wreszcie, ów dialog jest ściśle związany z takimi kategoriami, jak tożsamość, obywatelstwo czy demokracja. Ponadto, aby dialog międzykulturowy mógł się kształtować na satysfakcjonującym poziomie, sama zdolność i kompetencja jego prowadzenia powinny być rozwijane<sup>5</sup>.

Łączenie dialogu z demokracją stanowi – zdaniem K. J. Kalety – jedną z jej najważniejszych formuł legitymizacyjnych<sup>6</sup>. M. Zirk-Sadowski odczytuje demokrację w wymiarze społecznym jako ustrój, który ostateczne uzasadnienie filozoficzne znajduje w hermeneutycznej koncepcji prawdy. Istotą demokracji mają być zatem wspólne akty rozumienia, a także działania projektujące, tj. tworzenie wspólnych znaczeń, wartości i symboli<sup>7</sup>. Spotęgowane zainteresowanie dialogiem w kontekście ustrojowym jest związane z tzw. zwrotem deliberacyjnym w filozofii polityki. Rezultatem tego zwrotu było wypracowanie koncepcji normatywnej określanej mianem demokracji deliberatywnej, postrzeganej jako forma obywatelskiego stowarzyszenia, w którego obrębie wszystkie kolektywne wybory rozstrzygane są za pośrednictwem powszechnej deliberacji. Tym samym instytucje publiczne postrzegane są jako legitymowane jedynie w takim zakresie, w jakim ustanawiają ramy do publicznej deliberacji<sup>8</sup>.

Dialog instancji europejskich i krajowych jest konieczny, m.in. ze względu na różnice w sferze legitymizacji tych instytucji. Porządki konstytucyjne państw członkowskich Unii Europejskiej opierają się na tradycyjnej, demokratycznej legitymizacji, gdy tymczasem instytucje europejskie czerpią swoje władztwo z porozumień międzyrządowych<sup>9</sup>. W opinii K. J. Kalety wobec słabości rozwiązań instytucjonalnych UE optymalną formułą legitymizacyjną wydaje się właśnie dialog. Z perspektywy instancji traktatowych dialog instancji sądowych może stanowić źródło pogłębiania legitymizacji decyzji interpretacyjnych, dostarczając wspólnocie bardziej zracjonalizowanych rozwiązań, które mogą być postrzegane jako rezultat kooperacji jego uczestników<sup>10</sup>.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 133–134, 136.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 136–137.

<sup>6</sup> K. J. Kaleta, *Rola dialogu w kulturze konstytucyjnej*, „Państwo i Prawo” 2010, nr 12, s. 20.

<sup>7</sup> Patrz: M. Zirk-Sadowski, *Demokracja jako hermeneutyka*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 1982, t. XXIX, s. 20.

<sup>8</sup> K. J. Kaleta, *Rola dialogu...*, s. 20.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 26.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 26, 28.

Jednym z głównych problemów unijnej demokracji jest brak ogólnoeuropejskiej deliberacji politycznej<sup>11</sup>. Wobec tego w funkcjonowanie UE należy wprowadzić więcej demokracji, co wiąże się w szczególności z pełniejszym zaangażowaniem obywateli oraz bardziej ustrukturyzowanym dialogiem ze zorganizowanym społeczeństwem obywatelskim<sup>12</sup>. Odwołując się do teorii demokracji deliberatywnej J. Habermasa, możemy stwierdzić, że decyzja nie musi zostać przyjęta w wyniku głosowania, aby rościć sobie pretensje do legitymizacji społecznej. Ważne, aby została podjęta w wyniku wolnej od nacisku debaty. Istotnym kryterium legitymizacji jest poczucie adresatów prawa, że są jego współautorami, a nie czy prawo to jest sprawiedliwe, dobre i utworzone w rezultacie przyjęcia odpowiednich procedur. Habermas podaje warunki określające podejmowanie decyzji, które posiadają legitymizację społeczną. Do warunków tych zalicza:

- dyskurs regulowany prawem,
- całkowite włączenie wszystkich potencjalnie zainteresowanych,
- równouprawnienie wszystkich uczestników dyskursu,
- dyskusja wolna od przymusu,
- otwartość dla możliwych tematów i wkładów uczestników,
- możliwość rewizji rezultatów obrad<sup>13</sup>.

W modelu Habermasa podkreśla się znaczenie debaty, roli przekonywania i wymiany argumentów<sup>14</sup>. Zawarta jest w nim również możliwość znalezienia takiego sposobu legitymizacji dla funkcjonowania instytucji ponadnarodowych, który wykracza poza tradycyjne osiąganie porozumienia w drodze głosowania większościowego<sup>15</sup>. Jak zauważa E. O. Eriksen: „Potrzebne jest publiczne komunikowanie się, aby legitymizować wyniki wobec obywateli. Z tego wynika, że demokracja jest też celem samym w sobie, nie tylko środkiem do osiągnięcia pewnych rezultatów. Jest środkiem do osiągnięcia odpowiednio dobrych rezultatów. Aby je uzyskać, samo głosowanie nie wystarcza”<sup>16</sup>.

Dla Habermasa demokracja jest jedynym albo najlepszym sposobem legitymowania prawa i władzy publicznej. Deliberatywna procedura demokratyczna ma dostarczać

---

<sup>11</sup> T. G. Grosse, *Demokratyczna czy technokratyczna legitymizacja Unii Europejskiej?*, „Nowa Europa. Przegląd Natoliński” 2008, nr 1 (6), s. 290.

<sup>12</sup> Opinia Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego w sprawie „Wkład w posiedzenie Rady Europejskiej w dniach 15–16 czerwca 2006 r. – okres refleksji”, s. C195/64.

<sup>13</sup> J. Habermas, *Faktyczność i obowiązywanie. Teoria dyskursu wobec zagadnień prawa i demokratycznego państwa prawnego*, przeł. A. Romaniuk, R. Marszałek, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 2005, s. 322, 435; *idem, Strukturwandel der Öffentlichkeit*, Suhrkamp Verlag, Frankfurt am Main 1990, s. 42.

<sup>14</sup> K. Bachmann, *Deliberatywny supranacjonalizm*, [w:] R. Kuźniar (red.), *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku. Wizje – koncepcje – paradygmaty*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005, s. 444.

<sup>15</sup> S. Konopacki, *Problem deficytu demokratycznego w UE u progu XXI wieku*, [w:] M. Stolarczyk (red.), *Unia Europejska i Polska wobec dylematów integracyjnych na początku XXI wieku*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2006, s. 121–122.

<sup>16</sup> Cyt. za: *ibidem*, s. 122.

innej, „nie-większościowej” legitymacji decyzjom podejmowanym we współczesnych systemach politycznych. Warunkiem owej legitymacji nowego typu jest – o czym wspomniałam powyżej – podejmowanie decyzji w otwartej i powszechnie dostępnej debacie. Jest ona podporządkowana racjonalnej i wolnej od nacisków argumentacji<sup>17</sup>. Koncepcja Habermasa stanowi odpowiedź na występujące dzisiaj procesy pogłębiania się – z różnych przyczyn – podziałów i konfliktów kulturowych. Europa staje przed trudnym zadaniem budowania społeczeństwa w warunkach, gdy na jej własne wewnętrzne podziały nakładają się nowe i obce problemy o podobnym charakterze. Oddalenie tradycji i redukcja konfliktorodnego potencjału kulturowych różnic i dystansów, przy równoczesnej zgodzie na te różnice i ich pielęgnowanie, ma się dokonać na drodze dyskursu i instytucjonalizowanych intensywnych procesów komunikowania. W świetle tej koncepcji integracja europejska powinna więc kreować nie tradycyjną więź państwową czy narodową jedność kulturową, ale przestrzenie dyskursu, respekt dla publicznej debaty<sup>18</sup>. Z perspektywy deliberatywnego modelu demokracji centralną kategorią nie jest ani przyzwolenie społeczne, ani bezpośrednio uczestnictwo, ale uzasadnianie (wskazanie racji), które dotyczy trzech wymiarów. Po pierwsze, wynik procesu decyzyjnego uzasadniony jest przez sam sposób (procedurę) podejmowania decyzji. Po drugie, ponieważ niemożliwa jest publiczna deliberacja w każdej sytuacji oraz najczęściej nie jest możliwe objęcie nią wszystkich zainteresowanych, źródłem legitymizacji prawa jest również uzasadnianie decyzji o uznaniu samej konieczności oraz wyborze określonej metody publicznej deliberacji. Po trzecie, transformacja preferencji, jaka dokonuje się w rezultacie procesów deliberacyjnych, wpływa na bardziej czytelne aksjologiczne uzasadnianie treści decyzji. Nie chodzi przy tym o to, aby osiągnąć całkowitą zgodę co do wartości, jakim ma służyć określona decyzja, lecz raczej o zrozumienie racjonalności związanej z takim, a nie innym wyborem<sup>19</sup>. Większość teoretyków próbujących opracować model ulepszenia demokracji w Unii Europejskiej operuje właśnie w paradygmacie demokracji deliberatywnej. Wszyscy oni są zdania, że do rozwiązania problemu „deficytu demokracji” oraz ugruntowania demokratycznego mandatu UE potrzeba stworzenia europejskiej sfery publicznej, w której obywatele mogliby – dzięki różnym procedurom deliberacyjnym – zdobywać wiadomości i wymieniać opinie, kreując tym samym

<sup>17</sup> Patrz: A. Kozak, *Deficyt demokracji a integracja europejska*, [w:] E. Kozerska, T. Scheffler (red.), *Aksjologiczne i praktyczne aspekty integracji europejskiej*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2007, s. 88.

<sup>18</sup> Za: Z. Pucek, *Idea społeczeństwa europejskiego w koncepcjach integracji*, „Państwo i Społeczeństwo” 2003, nr 4, s. 89. Zob. też: M. Paździora, *Rola społeczeństwa obywatelskiego w legitymizacji demokratycznego państwa prawa. Komentarz do filozofii społecznej J. Habermasa*, [w:] A. Preisner (red.), *Prawowitość czy zgodność z prawem. Legitymizacja władzy w państwach demokratycznych*, Beta-Druk, Wrocław 2010, s. 153 i n.

<sup>19</sup> M. Stępień, *Legitymizacja prawa w różnych modelach demokracji*, [w:] A. Preisner (red.), *Prawowitość czy zgodność z prawem...*, s. 41–42.

ducha życia publicznego. Teoretycy ci uważają, że najistotniejsze problemy wiążą się ze zbudowaniem przestrzeni dialogu, w której ludzie mogą, deliberując, osiągnąć porozumienie w sprawach odnoszących się do wspólnego dobra. Wszystkich łączy przekonanie, że dzięki świadomej partycypacji i dyskusji obywatele będą w stanie wypracować zgodę co do najlepszych rozwiązań. Zarówno Rawls, jak i Habermas twierdzą, każdy na swój sposób, że celem demokracji jest ustanowienie w sferze publicznej racjonalnego porozumienia. Teorie tych autorów różnią się co do procedur deliberacji potrzebnych do jego osiągnięcia, jednak chodzi w nich o to samo – mianowicie, o osiągnięcie maksymalnie inkluzywnego konsensusu w sprawie „dobra wspólnego”. Ze zdaniem większości teoretyków, w tym przywołanych Rawlsa i Habermasa, nie wszyscy są w stanie się zgodzić. Swoją sceptycyzm wyraża m.in. Ch. Mouffe podkreślająca, że przy projektowaniu różnych form uczestnictwa w demokracji, które miałyby zaistnieć na wielu poziomach demokracji europejskiej, ważne jest, żeby myśleć o nich nie w trybie deliberacyjnym, ale spornym – agonistycznym<sup>20</sup>. Zgodnie z założeniami teorii Mouffe potrzebne jest upolitycznienie europejskiego projektu, który pozwoliłby obywatelom różnych *demos* na udział w konfrontacji pomiędzy odmiennymi sposobami obrazowania charakteru Unii Europejskiej i jej miejsca w świecie. Aby jednak taka konfrontacja miała miejsce, potrzeba, by istniało coś „wspólnego” dla obywateli Europy – coś, co byłoby ramą dla „konfliktowego konsensusu”<sup>21</sup>.

Obecnie dyskurs społeczny toczy się wokół procedur i zasad „przetargu” interesów poszczególnych grup społecznych oraz ustalania jakiegoś wspólnego konsensusu w polityce, który ma sprzyjać realizacji tych interesów. Koncepcja demokracji proceduralistycznej oparta jest na założeniu, że należy „zdecentralizować” zarówno instytucje państwa, jak i organizacje obywatelskie. Konieczne wydaje się podjęcie społecznego dyskursu na temat niezbędnych procedur, ułatwiających ludziom osiągnięcie stawianych przez nich celów. Proceduraliści uważają, że dobro wspólne zawiera w sobie jedynie treść aksjologiczną i nie posiada żadnego odniesienia, zawartości lub znaczenia materialnego, dlatego jest pojęciem czysto abstrakcyjnym. Upatrują więc dobro lub wspólny cel w znaczeniu substancjalnym (materialnym), w samym systemie instytucji demokratycznych, w demokratycznych procedurach regulujących działania grupowe oraz jednostkowe, dzięki którym istnieje demokracja<sup>22</sup>.

Neutralne pod względem aksjologicznym pojęcie demokracji ma wyrażać pogląd, w myśl którego ustrój demokratyczny należy utożsamiać tylko z określonym systemem

---

<sup>20</sup> Więcej na ten temat: Ch. Mouffe, *Przyszłość Europy. Podejście agonistyczne*, „Krytyka Polityczna” 2013, nr 34, s. 107 i n.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 108.

<sup>22</sup> W. Kaczocha, *Demokracja proceduralna oraz republikańska*, Wyd. Akademii Ekonomicznej, Poznań 2004, s. 31–36.

przyjmowanych procedur prawno-politycznych. Odwołanie się do pozytywizmu prawnego pozwala wysunąć wniosek, że ograniczenie się w umowie społecznej (jej wyrazem jest konstytucja) do systemu procedur prawno-politycznych uchroni demokrację od przesłanek aksjologicznych. Te ostatnie zawsze mogą być uznane za wartości społeczno-praktyczne takiej lub innej ideologii. Jednakże ograniczenie ustroju demokratycznego do akceptowanego systemu procedur prawno-politycznych oznacza sprowadzenie go do rangi czysto formalnych warunków funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego. Procedury te mają pełnić rolę podobną do kantowskiego imperatywu moralnego. Imperatyw moralny orzeka jedynie warunek formalny tego, co za moralne należy uznać. W doktrynie kantowskiego imperatywu kategorycznego oraz demokracji pojętej jako system procedur prawno-politycznych zakłada się względną niezależność formy i treści zarówno zachowań moralnych, jak i działań politycznych. Imperatyw kategoryczny Kanta może być nośnikiem rozmaicie pojętych wartości moralnych. Tak samo demokracja jako system procedur prawno-politycznych może być w ostateczności wypełniona różnymi układami konkretnych wartości społeczno-praktycznych, czyli ideologiami społecznymi. W tej koncepcji istotne jest tylko to, aby procedury prawno-polityczne miały klauzulę powszechnie obowiązujących. Chodzi o to, aby spełniały warunek kantowskiego imperatywu<sup>23</sup>.

Kwestie nurtujące zwolenników demokracji pojętej jako system procedur<sup>24</sup> można sprowadzić do następującego pytania: jakiego rodzaju procedury prawno-polityczne muszą być akceptowane, aby mogły one wyrażać i upowszechniać potrzeby oraz dążenia różnych jednostek i grup społecznych? Wszystkie procedury mają stanowić formalne warunki prawno-polityczne dla artykulacji rozmaitych interesów i dążeń, zarówno poszczególnych jednostek, jak i grup społecznych, a także zapewnić instytucjonalne

<sup>23</sup> S. Dziamski, *Podstawy aksjologiczne demokracji*, [w:] P. W. Juchacz, R. Kozłowski (red.), *Filozofia a demokracja*, Poznań 2001, s. 213.

<sup>24</sup> Zob. J. Gałuszka, *Demokratyczny potencjał rozmów o polityce. Wybrane aspekty obywatelskiego komunikowania politycznego*, „Wrocławskie Studia Politologiczne” 2004, nr 5, s. 3. Zdaniem T. Zarębskiego demokracja deliberatywna funkcjonuje jak niezależne, czasowo ograniczone i pluralistyczne stowarzyszenie, którego członkowie uznają procedury deliberatywne za źródło prawomocności podejmowanych decyzji politycznych, wskutek czego „preferują instytucje, w ramach których powiązania między deliberacją i osiąganymi wynikami są wyraźne, nie zaś takie, gdzie powiązania te są mniej jasne” – T. Zarębski, *Systemy rad i komitetów rewolucyjnych w świetle koncepcji demokracji deliberatywnej*, [w:] *Demokracja. Między ideałem a praktyką, teorią a empirią*, Wyższa Szkoła Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa, Poznań 2006, s. 68–69. Podkreśla się ponadto, że demokracja deliberatywna polega na przywróceniu należnego miejsca debacie publicznej, będącej głównym aspektem demokracji. Zob. R. Balicki, *Kryzys demokracji?*, [w:] R. Balicki, M. Masternak-Kubiak (red.), *W służbie dobru wspólnemu. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Januszowi Trzczańskiemu*, Wyd. Sejmowe, Warszawa 2012, s. 55. Możemy jednak natrafić na poglądy odnoszące się dość sceptycznie do deliberacji jako panaceum na bolączki współczesnej demokracji. Ich przedstawicielką jest np. Ch. Mouffe, która opowiada się za modelem demokracji agonistycznej – zob. Ch. Mouffe, *Paradoks demokracji*, Wyd. Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP, Wrocław 2005, s. 111–112.

możliwości ich ewentualnego urzeczywistnienia. Dążenie do odideologizowania demokracji jako systemu prawnopolitycznego oznacza dla zwolenników proceduralizmu stworzenie najszerszych prawnopolitycznych warunków formalnych dla wielości ideologicznych artykulacji życia społecznego. W tym miejscu pojawia się pewna nieścisłość. Mianowicie, same akceptowane procedury prawnopolityczne mają być pozbawione jakichkolwiek przesłanek aksjologicznych czy ideologicznych, jednak system tych procedur powinien zawsze umożliwiać najrozmaitsze artykulacje ideologiczne społeczeństwa obywatelskiego. Neutralizm aksjologiczny bądź ideologiczny wyróżniający zwolenników demokracji ujmowanej jako system procedur ma charakter perwersyjny. Oznacza to, że stwarza on formalne możliwości do ujawniania i urzeczywistniania się w życiu społeczeństwa obywatelskiego najbardziej skrajnych aksjologii i najbardziej radykalnych pod względem ortodoksyjnym ideologii<sup>25</sup>. Na pierwszy rzut oka tradycja demokracji rozumianej proceduralnie jest wolna od wartościowania. Demokracja jako obiekt rozważań i badań wpisuje się w normatywny układ porównawczego odniesienia. Czy porównujemy konkretną demokrację do jakiegoś ideału, czy też ustrój demokratyczny do niedemokratycznego – wymiar oceniający pojawia się niemal spontanicznie, jako niezbywalny element analizy. Jest to cecha współczesnej kultury. Wobec tego warto być świadomym tego naładowania wartościami i otoczenia przez wartości. Ponadto, bardzo wysokiemu poziomowi aprobaty demokratycznych procedur towarzyszy bardzo mocne podkreślanie standardów moralnych i wartości społecznych<sup>26</sup>.

Istnienie wspólnoty politycznej musi opierać się na pewnych wspólnie podzielanych normach. Sporne są jednak dwie inne kwestie. Po pierwsze, czy mają to być normy dochodzenia do innych norm – normy „proceduralne”; po drugie zaś, czy mają to być imperatywy stanowiące element całościowych systemów etycznych – koncepcji „dobrego życia”. Przy przyjęciu modelu proceduralnego trzeba wyjść od założenia, że odmienności indywidualnej i grupowej etyki nie są sprawą polityczną, natomiast przedmiotem publicznej troski powinno być jedynie zapewnienie funkcjonowania procedur nieskrępowanego dochodzenia do konsensusu. Procedury są szerszą częścią kontekstu cywilizacyjnego. Traktując je jako powszechnie akceptowalne, pomija się wagę odrębności kulturowych. Można pokusić się o oddzielenie tożsamości etniczno-kulturowej i politycznej. Ta ostatnia miałaby być przedmiotem kompromisu grup wzajemnie szanujących swe różnicowanie we wspólnie podzielanej przestrzeni tożsamości. Pewne kwestie

---

<sup>25</sup> S. Dziamski, *Podstawy aksjologiczne demokracji...*, s. 214.

<sup>26</sup> M. Grabowska, T. Szawiel, *Budowanie demokracji. Podziały społeczne, partie polityczne i społeczeństwo obywatelskie w postkomunistycznej Polsce*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 73 i n. Zob. na ten temat: T. Chauvin, *Prawa stają się prawem: demokratyczne procedury w służbie wartości*, [w:] M. Wyrzykowski (red.), *Prawa stają się prawem. Status jednostki a tendencje rozwojowe prawa*, Wyd. Liber, Warszawa 2006, s. 177 i n.

w tej „przestrzeni” nie podlegają negocjacom: „podstawowe zasady republikańskiego ustroju – wśród nich sama demokracja i prawa człowieka”. Wobec tego nie można znaleźć rozwiązania trudności wynikającej z faktu, że nawet najbardziej „proceduralne” i „antysubstancjalne” wartości są elementami jakiegoś systemu etycznego, osadzonego w określonym kontekście kulturowym<sup>27</sup>. Moim zdaniem jest to metapoziom wspólnoty konstruktywistycznej, której granice oraz przynależność do niej są przedmiotem porozumienia, negocjacyjnie osiągniętej zgody<sup>28</sup>. Taka konstruktywistyczna wspólnota daje możliwość zachowania tego, co wartościowe z idei wspólnoty, lecz równocześnie tego, co cenne z idei autonomii, jednostkowości, indywidualności i wielości<sup>29</sup>. Konstruktywizm akceptuje fakt pluralizmu oraz racjonalność tezy o niewspółmierności wartości<sup>30</sup> i stylów życia. Idea konstruktywizmu traktuje argument z pluralizmu jako punkt wyjścia do refleksyjnego myślenia o podstawach społeczeństwa, zarówno z perspektywy myśli partycypacyjnej, jak i multikulturalistycznej czy komunitarystycznej<sup>31</sup>. Jednocześnie konstruktywizm pozwala na wydobycie elementów fundujących obiektywną ważność pewnych wartości i zasad<sup>32</sup>. Można powiedzieć, że wspólnota konstruktywistyczna zastępuje tu wspólnotę koncepcji kontraktualistycznych. Z uwagi na wpisane w koncepcję J. Habermasa proceduralne interpretowanie „uniwersalizowalnych roszczeń normatywnych”, polityczna wspólnota konstruktywistyczna ma charakter inkluzywny<sup>33</sup>. Wspólnota komunikacyjna i zasada dyskursu, która leży u podstaw tej wspólnoty, umożliwiają sprawdzenie tego, czy zasadny jest przymus wpływający ze strony owej wspólnoty konstruktywistycznej oraz zapewniają właściwą identyfikację powinności ontologicznych, które następnie mogą być poddawane dyskursywnemu sprawdzeniu. Oznacza to, iż właściwe i sprawiedliwe zasady funkcjonowania społeczności można zaprezentować jako efekt określonej procedury konstrukcji, która opiera się głównie na rozumie praktycznym<sup>34</sup>. W rezultacie zgodę co do wartości uzyskuje się jedynie w drodze proceduralnie zapewnionego konsensusu, ugruntowanego w etyce komunikacyjnej<sup>35</sup>. Zasadniczym spoiwem tak rozumianej wspólnoty są praktyki komunikacyjne,

<sup>27</sup> A. Barut, *Jednostka i sfera publiczna w koncepcji podmiotowości usytuowanej*, „Wrocławskie Studia Politologiczne” 2004, nr 5, s. 18.

<sup>28</sup> A. Szahaj, *Kilka uwag o idei wspólnotowości oraz ideologii wielokulturowości*, [w:] D. Pietrzyk-Reeves (red.), *Pytania współczesnej filozofii polityki*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007, s. 68–69.

<sup>29</sup> B. Wojciechowski, *Interkulturowe prawo karne. Filozoficzne podstawy karania w wielokulturowych społeczeństwach demokratycznych*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2009, s. 267.

<sup>30</sup> Na temat niewspółmierności wartości patrz: S. Wojtczak, *O niewspółmierności wartości i jej konsekwencjach dla stosowania prawa*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2010.

<sup>31</sup> Zob. P. Roberts, *Political Constructivism*, Routledge, London–New York 2007, s. 4, 10.

<sup>32</sup> B. Wojciechowski, *Interkulturowe prawo karne...*, s. 267.

<sup>33</sup> Patrz: K. M. Cern, *Czy Habermas został kontraktualistą?*, referat wygłoszony na IX Polskim Zjeździe Filozoficznym, Wisła, 17–21 września 2012 r.

<sup>34</sup> J. Rawls, *Liberalizm polityczny*, PWN, Warszawa 1998, s. 145.

<sup>35</sup> J. Habermas, *Teoria działania komunikacyjnego*, t. 2, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 195.



które pozwalają ludziom rozumieć siebie nawzajem. Za ich pośrednictwem członkowie takiej wspólnoty wyrażają zgodę na pewne zasady, które kreują tę wspólnotę czy społeczeństwo<sup>36</sup>. Wspólnota konstruktywistyczna oraz jej wartości mają większą szansę przetrwania i przestrzegania reprezentowanych przez nią reguł prawnych, gdyż odwołuje się ona do wartości politycznej życia publicznego prowadzonego w warunkach, które wszyscy mogą – jako współkreujący i współpracujący – zaakceptować<sup>37</sup>. Wspólnota konstruktywistyczna kieruje się zasadą wzajemności oraz rzetelnymi procedurami, opierając się na równości jej członków, a także na kooperacyjnym uczestnictwie w jej funkcjonowaniu. Poza tym wspólnota tego typu bazuje na założeniu symetrii relacji, umożliwiającym porozumienie międzykulturowe oraz między różnymi wspólnotami organicznymi istniejącymi w ramach tej wspólnoty konstruktywistycznej<sup>38</sup>. Porozumienie jest możliwe dlatego, że członkowie owej wspólnoty zakładają uczenie się od siebie i dokonują zamiany perspektyw, a to z kolei niewątpliwie zbliża do siebie odmienne horyzonty. Źródłem tego porozumienia jest dyskurs, natomiast zasadą organizującą taką wspólnotę jest zasada komunikacji, zakładająca też komunikację interkulturową, której celem jest właśnie osiągnięcie wzajemnego porozumienia<sup>39</sup>. Teoria dyskursu zakłada więc, że będące jej celem porozumienie zostanie osiągnięte poprzez zapewnienie prawidłowej procedury demokratycznej oraz sieci komunikacyjnej politycznych sfer publicznych<sup>40</sup>. Konieczne jest zatem wytworzenie wspólnoty politycznej o charakterze konstruktywistycznym, której zasadniczym warunkiem będzie symetryczne przyznanie jej członkom wolności i zagwarantowanie możliwości zmiany perspektyw, zapewnienie równości i wzajemnego uznania. Dopiero taka wspólnota może być wrażliwa na konieczność instytucjonalizacji określonych warunków komunikacji<sup>41</sup>. Wspólnota inkluzywna, a więc obejmująca pluralizm wartości, pluralizm kulturowy i etniczny, światopoglądowy, funkcjonuje dzięki gotowości i umiejętności do wykraczania poza podziały, opierając się jednocześnie na idei godności człowieka i dyskursywnej demokracji<sup>42</sup>.

Teoria konstruktywizmu początkowo nie odnosiła się do Unii Europejskiej. Przyjmuje się, że konstruktywizm w badaniach UE pojawił się wraz z publikacją specjalnego

---

<sup>36</sup> J. Habermas, [w:] G. Borradori, *Filozofia w czasach terroru. Rozmowy z Jürgenem Habermasem i Jacquesem Derridą*, Wyd. Akademickie, Warszawa 2008, s. 64.

<sup>37</sup> J. Rawls, *Liberalizm polityczny...*, s. 151 i n.

<sup>38</sup> B. Wojciechowski, *Interkulturowe prawo karne...*, s. 271–272.

<sup>39</sup> J. Habermas, *Od wrażenia zmysłowego do symbolicznego wyrazu*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2004, s. 39.

<sup>40</sup> B. Wojciechowski, *Interkulturowe prawo karne...*, s. 274.

<sup>41</sup> J. Habermas, *Od wrażenia zmysłowego...*, s. 49.

<sup>42</sup> B. Wojciechowski, *Interkulturowe prawo karne...*, s. 276. Na temat idei godności człowieka i jej znaczenia w kontekście integracji europejskiej zob. np. W. Jedlecka, *Godność człowieka jako podstawa aksjologiczna porządku prawa Unii Europejskiej*, [w:] B. Banaszak, A. Bator, M. Jabłoński, M. Maciejewski (red.), *Współczesne koncepcje ochrony wolności i praw podstawowych*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2013.

wydania „Journal of European Public Policy. The Social Construction of Europe” w 1991 r. Badacze promujący teorie konstruktywizmu podnoszą, że instytucje Unii Europejskiej kształtują nie tylko zachowanie, ale też preferencje i tożsamość jednostek oraz rządów państw członkowskich<sup>43</sup>. Konstruktywizm niewątpliwie postrzega rzeczywistość jako konstruowaną społecznie. W odniesieniu do procesów integracji europejskiej stoi on na stanowisku, że integracja ta nie powstała przypadkowo, lecz w efekcie celowych zabiegów. Można przy tym wskazać na wiele kwestii, które wpływają na kształtowanie tego zjawiska. Pierwotnymi determinantami były demokracja, solidarność i prawa człowieka, które w sposób naturalny rozprzestrzeniły się pomiędzy uczestników tegoż procesu<sup>44</sup>. Konstruktywiści definiują Unię Europejską jako system zasad, wartości, procedur mogący wywrzeć efekt socjalizujący na aktorów podległych tym normom. Proces ten natomiast ma wpływ na definiowanie interesów przez owych aktorów<sup>45</sup>. Integracja europejska jest więc postrzegana jako przestrzeń, w której normy kształtują sposób interakcji między aktorami, a także sposób funkcjonowania samej UE. Przy tym Unia Europejska charakteryzuje się ciągłą dynamiką, polegającą na dyfuzji wspólnych norm i określania tożsamości. Narzędziem zaś wytwarzania wartości i norm w ramach systemu jest – zdaniem konstruktywistów – język, dzięki któremu współczesne demokracje można określić mianem deliberatywnych, a sama integracja to proces specyficznej deliberacji politycznej<sup>46</sup>. Konstruktywiści podkreślają znaczenie właśnie wspólnoty wartości w procesach integracyjnych. Integracja europejska jest długofalowym projektem, który wymaga stopniowej zbieżności w warstwie kulturowej, a nie tylko regulacyjnej bądź gospodarczej. Konstruktywizm instytucjonalny kładzie nacisk na procesy socjalizacji i wzajemnego uczenia się, które towarzyszą transferowi instytucji europejskich do poszczególnych państw. Bierze się pod uwagę mechanizmy oddziaływania, związane z perswazją, upowszechnianiem wartości i idei europejskich, budową wspólnej tożsamości, a także odniesień historycznych<sup>47</sup>.

Podsumowując, należy podkreślić, że współczesna rzeczywistość społeczna naznaczona jest dialogicznością. Znaczenie dialogu widać w sposób szczególnie wyraźny w debacie nad przyszłością Unii Europejskiej. Jedną z propozycji jest patriotyzm konstytucyjny J. Habermasa, który przeciwstawia partykularnym wspólnotom narodowym

<sup>43</sup> Patrz: F. Strzyczkowski, *Teorie integracji europejskiej w doktrynie amerykańskiej*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 122.

<sup>44</sup> A. Skolimowska, *Konstruktywizm w badaniach integracji europejskiej*, [w:] D. Mikucka-Wójtowicz (red.), *Przeszłość – teraźniejszość – przyszłość. Problemy badawcze młodych politologów*, Libron, Kraków 2010, s. 228.

<sup>45</sup> Zob. T. Risse, A. Wiener, *Something rotten in the social construction of social constructivism: A comment on comments*, „Journal of European Public Policy” 1999, No. 6, s. 775–782.

<sup>46</sup> Patrz: A. Skolimowska, *Konstruktywizm w badaniach...*, s. 229.

<sup>47</sup> T. G. Grosse, *Systemowe spojrzenie na europeizację*, „Studia Europejskie” 2012, nr 3, s. 22–23.

– wspólnotę polityczną budowaną w oparciu o procedury demokratyczne realizujące uniwersalne wartości, o czym mowa była powyżej. Alternatywą natomiast wobec koncepcji Habermasa może być koncepcja konstytucyjnej tolerancji, która – odwołując się do bogactwa tradycji konstytucyjnej państw członkowskich – akcentuje rolę dialogu, m.in. nie przekreślając możliwości rozwoju tożsamości europejskiej. Konstytucyjna tolerancja polega zaś na negocjowalności rozwiązań oraz szacunku dla pluralizmu kulturowego i prawnego, a nie na metodzie demokratyczno-większościowej. Taka koncepcja znajduje umocowanie np. w koncepcji wspólnych tradycji państw członkowskich. Oczywiście, nie zmienia to faktu, że spór co do przyszłości Unii Europejskiej wydaje się wciąż nierozstrzygnięty<sup>48</sup>.

---

<sup>48</sup> K. J. Kaleta, *Rola dialogu...*, s. 28–29.

